

Cynizm Konfabulacji i Grzegorza Brauna



Najważniejszy punkt programu Konfabulacji to... Rodzina na swoim

„Oni, co je biorą (judaszowe srebrniki) nie krzyczą za sprawą tych, co ich dusze pokupili, i ze zdradą swoją się nie obnoszą i nie pokazują myśli swoje, jako to głupiec zwykły był czynić, myśląc, że ludzi do onej zdrady przekona. Milcząc zaś, pocałunkiem serdecznym na niewolę braci swoich wiodą, jako Judasz Iskariota Zbawiciela ucałował, mękę mu przynosząc i śmierć (...) Mówię wam: strzeżcie się milczących psów, którzy krew z ziemi waszej wypiją bezgłośnie, w poddaństwo was prowadząc, jako barany na rzeź, i mówię wam: strzeżcie się, i mówię jeszcze: strzeżcie się po trzykroć, bo stoją obok i śmieją się z przyjaźnią bezlitosną a fałszywą!...”



Kabaret zimnych, cynicznych i wyrachowanych hucpiarzy



Zagłosuj na Dyzmę z Konfabulacji, w nagrodę otrzymasz dużą flachę kiszonych ogórców, coabyś miał czym zagryźć jego wyborczą pabiedę, a przy okazji przynajmniej w ten sposób powetować sobie ból czterech liter, swojego kolejnego rozczarowania i dziecinnej naiwności ☐

Rozpoczął się właśnie wyścig, wszelkiej maści polskojęzycznych Dyzmów, do sejmowego koryta. Wysyp najprzeróżniejszych „antysystemowów” spragnionych jak Kania dżdżu systemowych konfitur, jaki nastąpił obecnie w skali dosłownie niespotykanej w całej 34 letniej historii istnienia pokracznego tworu zwanego Czecią Erpe, zaś aktualnie zwącego się już chyba nawet oficjalnie Czecią Ukro – Polin, nie

obrodził chyba jeszcze nigdy wcześniej taką mnogością, najprzeróżniejszych kandydatów, aspirujących do roli tych najprawdziwszych z spośród wszystkich prawdziwych zbawców Terytorium Przemarszu w całej jego historii.

Począwszy od postaci zupełnie groteskowych, a właściwie po prostu żałosnych i śmiesznych, jak tzw. „Kamraci”, cokolwiek ten bełkotliwy zwrot oznacza, w osobach dwóch przebierańców, jak duet klaunów Olszański i jego Sanczo Panda Pączuś Osadowski, poprzez różnej maści cybernetycznych narodowców, czy też poszukiwaczy dobrobytu i pokoju mesjasza z Włocławka, a na członkach Konfabulacji skończywszy. I wszyscy oni nie przestają się prześcigać w zapewnieniach swych fanatycznych hunwejbiniów, że jeśli tylko zostaną przez nich wyniesieni do sejmowego źródła wszelkiej szczęśliwości, to oni to źródło nie tylko zmienią na lepsze, ale nawet je obalą dla dobra wszystkich tak, jak się obala kolejne flaszki, pomiędzy następnymi zлотami swoich wiernych i robią w końcu z tym bałaganem porządek, a przede wszystkim na samym początku, to zaczną od przywrócenia, tej wytęsknionej przez wszystkich normalności i zrobienia nawet każdemu z nich z osobna dobrze, a może nawet i lepiej, w której to dobrości, po tylu latach zniewolenia i wypatrywania jej jak raju utraconego, odetchną w końcu z ulgą najczystszyim powietrzem prawdziwej wolności, i będą się wręcz nurzać w obrzydliwym dobrobycie i pokoju, w którym nareszcie będą mogli położyć się spokojnie, już bez żadnych niepokojów pod bananowcem i wyglądać, jak to rychło te banany same spadną im do gęb, których wyczekują jak manny z nieba, a którą mogą sprowadzić na ten umęczony i nieszczęśliwy nasz kraj, wyłącznie ich wybrańcy, gdy tylko trafią na ulicę Wiejską w Warszawie.

Największy kabaret spośród tych wszystkich „antysytemowych” nowotworów, stojący już w pełnej gotowości w blokach startowych, do zostania koalicjantem jednej z dwóch największych Knesejmowych band, czyli PiS lub PO, popuścił już wszelkich hamulców, tego co się nazywa zdrowym rozsądkiem w

mamieniu durni najprzeróżniejszymi obietnicami gruszek na wierzbie i karmieniu ich nawet patriotyzmem z tzw. „najwyższej półki”, mając tenże polski patriotyzm, którym dziś wycierają sobie swoje brudne gęby, tak jak i swoje rozdawane na prawo i lewo obietnice wzięte z sufitu, w najgłębszej otchłani czterech liter. Bo gdy tylko dostaną się do tegoż wyśnionego przez siebie koryta i gdy staną się przy tym jeszcze trzecią bandą, czyli już oficjalnie zorganizowaną grupą przestępczą w budynku przy ulicy Wiejskiej, to wtedy pokażą wszystkim frajerom środkowy palec i maski ostatecznie opadną, ukazując naiwniakom prawdziwie fizjonomie tych szulerów, których ciemny, bezrozumny i bezrefleksyjny motłoch ich wielbicieli i sfanatyzowanych hunwejbiniów, brał nie wiedzieć czemu za kogoś, kim nigdy nie byli i w ogóle nawet nie mieli zamiaru być, choćby przez chwilę. Skąd więc u tych wszystkich ich obecnych fanatyków ich ślepa wiara w to, że ci ludzie idą do władzy po to, żeby przywrócić w Polsce normalność, czy też jej prawdziwy niepodległy i suwerenny byt i charakter? To dobre pytanie, które pozostanie niestety na zawsze bez odpowiedzi. A już skąd wzięła się wśród wyznawców tzw. Konfederacji wiara ich wyznawców w tą partię i jej sterników, to prawdziwy fenomen bezmyślności, który kiedyś być może będzie tematem wielu prac z zakresu psychiatrii i psychologii manipulowania bezmyślną masą i zarządzania percepcją, o której jeszcze niedawno tak bardzo lubił prawić mentorskim tonem zatroskanego o swe dzieci ojca, najbardziej rozpoznawalny człowiek tej bandy o nazwie Konfederacja, czyli pan Grzegorz Braun we własnej osobie, którego ślepi wielbiciele jego osoby, nawet się nie domyślali, że kiedy mówił onegdaj o zarządzaniu percepcją, mówił przecież o manipulowaniu i robieniu w balona nie kogo innego, jak samych, bezmyślnych, zwolenników tej właśnie politycznej formacji.

Dlatego jest rzeczą nie tylko całkowicie niezrozumiałą, ale wręcz niepojętą skąd bierze się nadal wiara tych ludzi, która byłaby oparta na jakichś realnych przesłankach, w stopniu li tylko choćby podstawowym, opowiadających dziś jakieś bajki z

mchu i paproci, że Konfederacja zmieni przynajmniej w stopniu minimalnym rzeczywistość panującą w obecnej Polsce, gdy po całym jej dotychczasowym obrazie sejmowych głosowań na przestrzeni ostatnich czterech lat, w najważniejszych dla Polski i Polaków sprawach, wyłania się obraz zgoła odmienny od opowieści jej liderów, pokazujący, że partia ta, obiema rękami zawsze do tej pory stawiała przeciwko najważniejszemu i najistotniejszemu interesom naszego państwa i narodu. Najlepiej i najtrafniej ukazał to jeden z komentarzy autora wczorajszego artykułu na portalu neon24.org, zatytułowanego: „Zbrodniarze o zbrodni”, autorstwa blogera podpisującego się nickiem Jan Twardowski:

„Przyznam, że sam długo liczyłem na to, że Konfederacja okaże się partią antysystemową, ale były to płonne nadzieje.

Czy zaprzeczy pan, że Bosak obwieszał się banderowskimi chorągiewkami?

A czy to nie Winnicki wyzwał Polaków od skór...synów, którzy domagali się ekshumacji na Wołyniu?

Czy to nie Mentzen chce przywrócić zasadniczą służbę wojskową, aby być gotowym do wojny z Rosją?

I w końcu, czy to nie Braun zagłosował za tzw. Ustawą Antyszpiegowską?

Ja naprawdę wierzyłem Braunowi, ale głos na „tak” przy głosowaniu za tą ustawą, to jest totalne szambo.

Braun nie miał nic do powiedzenia, gdy zapytał go Sykułski o to, czym kierował się Braun przy głosowaniu.

W czym zatem mam doszukiwać się pozytywów w Konfederacji, a przecież nie wymieniłem wszystkich grzechów tej partii.”

<https://jantwardowski.neon24.org/post/173431,zbrodniarze-o-zbrodni>

Czy też wraz z PiS i PO oddali złoza polskiej miedzi w obce ręce ponadnarodowych korporacji wstrzymując się od głosu, zamiast głosować przeciw, w czym uczestniczył również pan Braun, któremu z ust nie schodzą slogany o obronie polskich interesów narodowych na spotkaniach ze swoimi sfanatyzowanymi zwolennikami, w tym przypadku wraz pozostałą ósemką swoich partyjnych kolegów, pokazał obiema rękami, gdzie tak naprawdę ma nie tylko wszystkie pozostałe polskie interesy narodowe, ale nawet i te najbardziej dla nas Polaków, kwestie dosłownie strategiczne!

„Dawać tu tego s..yna!”, że zaryzykuję tu staropolski cytat posła Brauna sprzed paru dni.

Kto podsunął wam „świnie”?

Właśnie TERAZ największe odkrycie pokładów miedzi i srebra w Polsce od 40 lat – warte dziesiątki, jeśli nie setki miliardów DOLARÓW (najwyższe od dekady ceny surowca, a budżet państwa dostanie od tego 3,5 miliarda ZŁOTYCH)... i „kamieni kupa” w akcji.

9 obecnych na głosowaniu Konfederatów wstrzymało się od głosu, 2 było nieobecnych, kiedy od długiego już czasu środowiska obywatelskie i patriotyczne alarmują o rabunkowej i korupcjogennej gospodarce zasobami naturalnymi i postulują rozwiązania tej kwestii podobne do norweskiego.

Komitet Obywatelski Obrony Polskich Zasobów Naturalnych, z jego przewodniczącym, K. Tytko, przygotował szereg interpelacji i nawet projekt zmiany konstytucji dotyczący tej materii.

Nikt lepiej od Konfederacji, która szła do wyborów pod hasłami obrony polskich zasobów naturalnych, nie był poinformowany o sprawie, ale przeciw retroaktywnemu gniotowi legislacyjnemu, który otwiera szeroko drzwi do rozkradania Polski, głosowała Lewica, PO i PSL?!

Braun na komisji poświęconej tym zagadnieniom nawet podobno zaatakował Pana K. Tytko, kiedy ten protestował przeciw farsie, jaką zaaranżowano na posiedzeniu i przekierowywaniu trudnych pytań pod adresem Pis na błahostki.

Niesamowity zbieg okoliczności – Miedz Copper Corp. tego samego dnia, co głosowanie ustawy, uzyskała zatwierdzenie dokumentacji geologicznej! Stachanowskie tempo Pis!

Mówią tylko o złożach miedzi i srebra, kiedy obok nich występują NIEOSZACOWANE złoża ZŁOTA i innych metali ziem rzadkich, które biją rekordy cenowe na giełdach świata. Przy obecnych cenach (tylko) złoża srebra jest szacowane na ponad 65 mld DOLARÓW.

Oto, do czego była potrzebna retroaktywna ustawa i obniżenie podatków od wydobywania miedzi, na wniosek dwóch 3-cio garniturowych kongresmenów republikańskich!

Nawet mowa nie o żywej gotówce, ale wpływie tej „inwestycji” na PKB rzędu 3,5 mld ZŁOTYCH rocznie (1 % wartości „inwestycji”, mniej?)

WTF, Konfederacja?!

(do admin.: termin dozwolony nawet w produkcjach PG13)

<https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/nowe-zloze-rud-miedzi-i-srebra-w-polsce/xwb2674>

<https://www.dorzeczy.pl/ekonomia/129809/w-polsce-odkryto-nowe-zloza-miedzi-i-srebra-sa-ogromne.html>

<https://www.salon24.pl/u/zoominto/1020309,konfederacja-zdradzilas-w-sprawie-zasobow-naturalnych>

Sośnierz i Konfederacja oddali Polskie złoża w obce ręce 2020 | Tytko, Zakrzewski, Budziszewski, Małazi

<https://www.youtube.com/embed/XkoR7s9a7Ao>

Tak więc jeżeli ktoś nadal wierzy, czy też żywi jeszcze jakieś, choćby iluzoryczne nadzieje w stosunku do wszystkich tych obecnych tzw. „antysystemowych” ugrupowań, które ruszyły na wyścigi, bez żadnego obrzydzenia z ich strony do systemowego koryta, którym to ponoć tak bardzo gardzą, ale zmierzają doń jak zapewniają wszystkich wokół, rzecz jasna tylko po to, żeby każdemu z was zrobić dobrze, to radzę po przyjacielsku ze swojej strony, by już teraz z takich niedorzecznych urojeń, imaginacji, omamów, chimer i fantasmagorii, wyleczyć się dla własnego dobra od zaraz. I im szybciej to każdy uczyni, tym lepiej dla niego samego, by potem znowu, nie jęczeć i nie drzeć szat, roniąc krokodyłe łzy, że kolejny raz dał się zrobić w balona jak małe dziecko. Jak ostatni frajer, któremu wyciągnięto portfel z kieszeni w biały dzień na jego oczach, a on sam jeszcze skakał z tego powodu z radości pod niebiosa. Tak więc prawdziwy obraz całej tej Konfederacji, którą wam przedstawiają, jako jedyną obecnie nadzieję dla Polski i Polaków, jest w rzeczywistości zupełnie odmienny, od cukierkowatych klipów i ich programów w internecie, realizowanych z myślą o ludziach, nie potrafiących samodzielnie, ani myśleć, ani też wyciągać wniosków z rzeczywistych faktów, a nawet z realizowanych przez Konfederację ich własnych audycji, w których opowiadają ludziom, wyłącznie to co chcą oni usłyszeć, choć nawet wtedy zdarza im się niezamierzenie „chlapnąć” coś, co mówią jedynie między sobą. Ale tak to jest, kiedy cwaniakom się już wydaje,

że są już w ogródku, już witaliby się z gąską, a tu im Pan Bóg niespodziewanie kij w szprych włoży i cały misterny plan wali im się w jednej chwili, jak domek z kart.

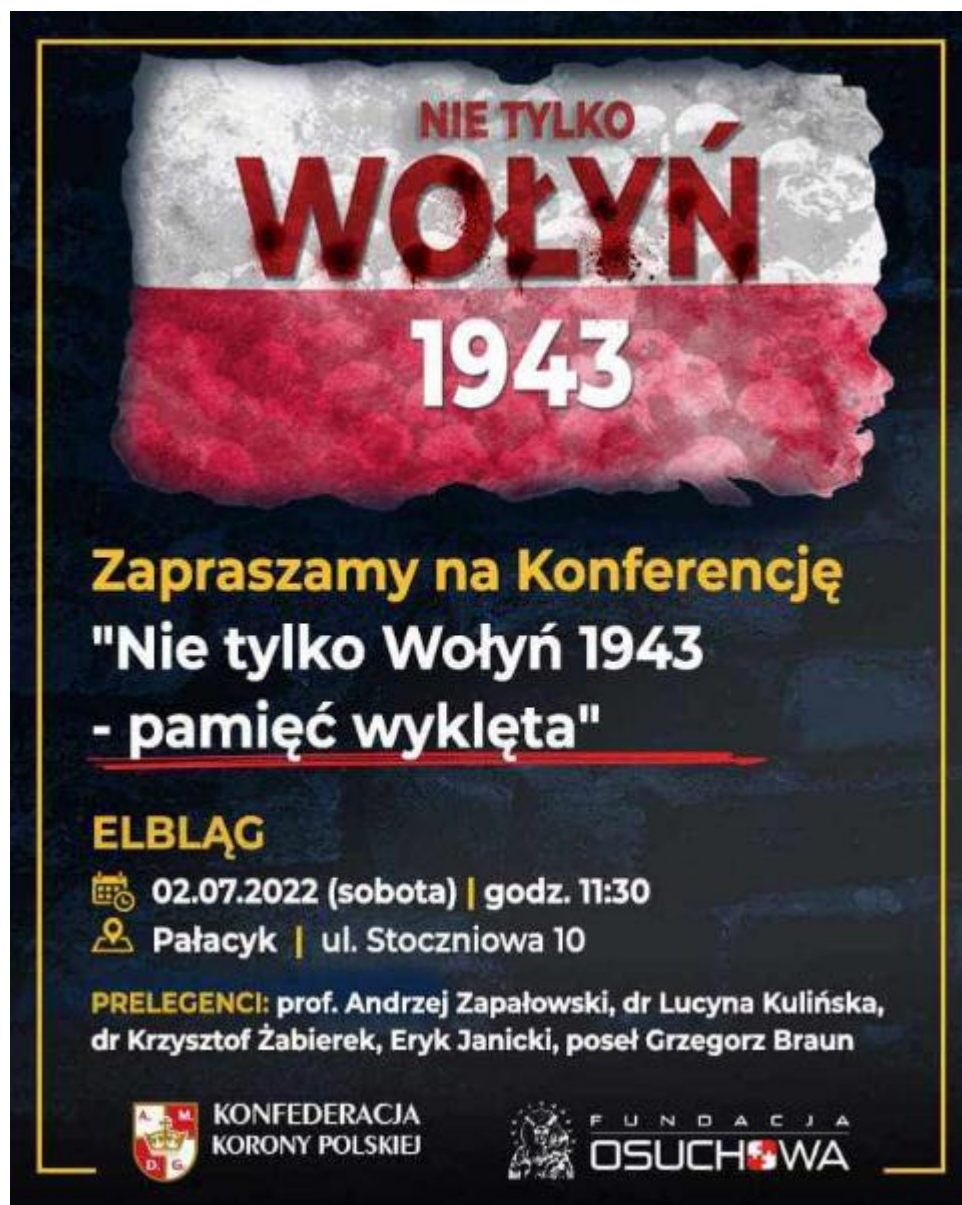
Podsumowując: Po odsiewie z Konfederacji tych, którzy mogliby się temu kierunkowi, w którym zmierza obecnie Konfederacja sprzeciwić, jak np. Dr Czerniak, czy poseł Majka, za to przy wielkim poparciu kół zaprzyjaźnionych, takich jak „zacny” Michalkiewicz, Najwyższy Czas redaktora Tomasza Sommera, czy Mediów Narodowych, Konfederacja wejdzie do Sejmu i utworzy koalicję z PiSem, a z pewnością będzie głosowała tak jak PiS we wszystkich kluczowych dla Polski ustawach, które z polskim interesem narodowym nie będą miały nic wspólnego, czego antysystemowcy z Konfederacji dowiedli ponad wszelką wątpliwość już nie jeden raz. I na tym się skończy definitywnie antysystemowość, całej tej operetkowej Konfederacji, która była i tak od samego początku swojego istnienia w taki sam sposób antysystemowa, jak ja jestem członkiem brytyjskiej rodziny królewskiej.

<https://www.youtube.com/embed/JDQ9u24pBY0>

A teraz przyjrzyjmy się największemu i zarazem najcwańszemu „antysystemowemu” magowi, wyrafinowanemu w tym co robi fleciście zaklinaczowi, zarówno poprzedniej, jak i obecnej kampanii w wyścigu do Knesejmowego żłobu dobrobytu i pokoju, czyli posłowi Konfederacji, panu Grzegorzowi Braunowi. Pan Grzegorz Braun i jego Konfederacja Korony Polskiej byli w ubiegłym roku pomysłodawcami zorganizowania w Elblągu Konferencji Kresowej poświęconej tematyce ukraińskiego ludobójstwa, dokonanego na polskich mieszkańcach Wołynia i Małopolski Wschodniej, oraz obecnych ziem południowo-wschodniej Polski, w latach 1943 – 1947. I na samym początku roku 2022, gdy pomysł ten się narodził, by tak konferencja obyła się właśnie w Elblągu, przez całe miesiące mamiono mnie, że będę jednym ze współorganizatorów tego sympozjum, jako człowiek mający na swoim koncie powstanie w Elblągu Ronda

Obrońców Birczy i najbardziej zasłużony tutaj działacz kresowy. Miałem również na tej Konferencji wygłosić swój referat na temat Operacji Wisła. Ze swojej strony zobowiązałem się do pomocy w znalezieniu sali, w której ta Konferencja miałaby się odbyć, o co zacząłem starać się natychmiast po złożeniu mi tej propozycji przez działaczy partii Pana posła Brauna, a także zobowiązałem się do wydrukowania własnym sumptem kilkudziesięciu plakatów reklamujących tą konferencję w Elblągu. Obiecano mi po wstępnym ustaleniu tych wszystkich szczegółów dotyczących tego sympozjum naukowego, że najbliżsi współpracownicy Pana Brauna, skontaktują się ze mną, najpóźniej na dwa miesiące przed rozpoczęciem się tegoż sympozjum, by dograć ostatnie szczegóły i brzmienie treści plakatów reklamowych, które zobowiązałem się wydrukować na własny koszt. I tak czas mijał, termin konferencji zbliżał się coraz bardziej, a obiecanego kontaktu ze mną nie było żadnego. Więc najpierw na dwa miesiące przed jej rozpoczęciem sam zacząłem telefonować do ludzi Pana Brauna, którzy kilka miesięcy wcześniej potrafili mnie znaleźć, a potem nagle zapomnieli mojego numeru telefonu i maila. I tak wydzwaniałem i pisałem sobie do nich przez kolejne półtora miesiąca przed rozpoczęciem się tejże zapowiadanej nawet na youtube, z auli Sejmu RP przez Pana posła Brauna informacji o tym, że Konferencja naukowo-historyczna – „Nie tylko Wołyń 1943 – pamięć wyklęta” poświęcona tragicznym wydarzeniom na Kresach i szkodliwej współczesnej polityce historycznej Polski, odbędzie się w Elblągu... w sobotę 2 lipca 2022 roku. I z tegoż właśnie źródła w serwisie youtube dowiedziałem się i to zupełnie przypadkiem na JEDEN DZIEŃ przed jej rozpoczęciem o tym, że się w ogóle ona odbędzie w Elblągu, już następnego dnia, czyli 2 lipca, oraz o tym że wydrukowano zaledwie kilka plakatów mówiących o tej konferencji, z których ani jeden nie został zawieszony, gdziekolwiek na terenie miasta, informując chociażby w ten sposób, że taka Konferencja poświęcona ukraińskiemu ludobójstwu na narodzie polskim, w ogóle się w Elblągu odbędzie. Poza krótkim klipem z zapowiedzią tejże konferencji przez Pana posła Brauna i wyemitowanym na youtube

zaledwie dzień wcześniej i dwiema zajawkami na stronie internetowej Pana profesora Mirosława Dakowskiego i na profilu facebookowym elbląskiej Konfederacji. I to wszystko.



„Nie tylko WOŁYŃ 1943. Pamięć wyklęta” – zaproszenie na konferencję naukowo-historyczną 2 lipca 2022

<https://www.youtube.com/embed/pTytAp4X4lo>

Jakież więc było zdumienie moje i mojej małżonki, gdy w dniu rozpoczęcia się tejże, jakże „szumnie” zapowiadanej

Konferencji Kresowej, organizowanej przez Konfederację Korony Polskiej Pana pośła Brauna, 2 lipca dziesięć minut przed godziną dziewiątą rano, zadzwonił mój telefon i jakiś umyślny Pana pośła Brauna, który przez ostatnie trzy miesiące nie pamiętał mojego numeru telefonu i maila, nagle go sobie przypomniał i z nieskrywaną bezczelnością zapytał...

..CZY MÓGŁBYM PRZYJECHAĆ ZA 20 MINUT NA RONDO OBROŃCÓW BIRCZY, BO O GODZINIE 9.30 PAN POSEŁ BRAUN BĘDZIE SKŁADAŁ TAM KWIATY I CHCIAŁBY SOBIE... ZROBIĆ Z PANEM ZDJĘCIE, JAKO INICJATOREM POWSTANIA TEGO RONDA!"

Dosłownie mnie zamurowało. Włączyłem telefon na głośno mówiący i odpowiedziałem umyślnemu Pana Brauna, że chyba sobie teraz ze mnie żartuje. Moja małżonka słysząc słowa tego Pana, głośno powiedziała, tak, żeby ten człowiek usłyszał jej słowa.. „Nawet mi się nie waży tam jechać, po tym jak nas potraktowano! Zlekceważono nas całkowicie i obrażono, a teraz mają czelność dzwonić i pytać, czy byś tam pojechał, by Pan Braun zrobił sobie sweet focię, którą potem cynicznie wykorzysta do swoich politycznych zagrywek? Jacek, nie waży się tam jechać i go legitymizować.” Umyślny słyszał dobrze to co powiedziała moja małżonka, a ja mu powtórzyłem niemal to samo, że nie mają wstydu, po tym jak nas potraktowali jeszcze dzwonić i bezczelnie pytać, czy ja bym nie chciał sobie zrobić zdjęcia z Panem Braunem. Odmówiłem i rozłączyłem się, nie mając najmniejszej ochoty dalej kontynuować tej rozmowy. Później dowiedziałem się, że Pan Braun był w Elblągu osobiście już dzień wcześniej w hotelu Elbląg i nawet wtedy nie miał najmniejszego nawet zamiaru osobiście wykonać do mnie telefonu, żeby cokolwiek mi wyjaśnić. Nie stać go było nawet na takie minimum cywilnej odwagi. A moja małżonka, która jeszcze wtedy, trochę wcześniej bardzo go szanowała, po tym jego zachowaniu i występie w Elblągu skreśliła go definitywnie, i to zarówno jako człowieka poważnego i kogoś kto wydawał się być człowiekiem honoru, a w rzeczywistości okazał się być kimś zupełnie innym. A ja jestem chyba jednym z

niewielu ludzi w Polsce, którzy nie chcieli mieć foci z Panem Braunem, nazwanym nawet kiedyś przez szmondaków z telewizji internetowej wrealu24... „Naszym Skarbem Narodowym”.

Cała ta Konferencja Kresowa, nieudolnie zorganizowana przez Konfederację Korony Polskiej Pana Brauna, która odbyła się 2 lipca w Elblągu, zakończyła się całkowitą organizacyjną kłapą. Sama jej organizacja i sposób przeprowadzenia obnażyły zarazem całkowity brak, jakiegokolwiek profesjonalizmu jej animatorów. Poza kilkoma osobami z samej Konfederacji nie było na niej zupełnie nikogo z mieszkańców naszego miasta, bo nikt nawet nie wiedział, że coś takiego będzie miało miejsce w Elblągu. Zero informacji na jej temat w lokalnych mediach, zero plakatów informacyjnych na mieście, a oni byli przekonani, że jak dadzą o niej zajawkę na profilu lokalnej Konfederacji, i że będzie na tej Konferencji sam Pan poseł Braun, to ludzie się na nią zlecą gromadnie już z samego względu na osobę Pana posła Grzegorza Brauna, jak pszczoły do miodu. Pomylili się. Nie zleciał się dosłownie nikt. Kilku moich znajomych stwierdziło kilka dni później, że gdybyś to ty był jednym z tych organizatorów, to nie tylko lepiej byś to przygotował, ale również gdybyś na niej wystąpił i zabrał głos przedstawiając swój referat o Operacji Wisła, to wtedy tylko z tego powodu, że reprezentowałbyś na niej Elbląg, jako gospodarz, to wtedy nie tylko byśmy na nią przyszli sami, ale jeszcze ściągnęli na tą konferencję swoje rodziny i znajomych, żeby poprawić im frekwencję, a tak tylko się skompromitowali i ośmieszyli, ale to już ich problem. Niech się nauczą, że robiąc konferencję w mieście gospodarza, nie lekceważą się jego samego.

Samo też przygotowanie sali przez organizatorów tegoż „naukowego” sympozjum, gdzie ono się odbyło, było całkowitym zaprzeczeniem, profesjonalnego podejścia do samej li tylko organizacji takiego przedsięwzięcia, ale również urągówiskiem dla naukowego podejścia do tegoż tematu. Po pierwsze nie było tam Mapy miejscowości II RP, w których Ukraińcy dokonali

ludobójstwa na narodzie Polskim w latach 1943 – 1947, która już wówczas była w posiadaniu Pana posła Grzegorza Brauna, który jak widać, nie był w najmniejszym nawet stopniu zainteresowany jej przedstawieniem, nie tylko w czasie trwania Elbląskiej Konferencji poświęconej polskim Kresom, ale w ogóle, przez cały ten czas, aż do dziś nie zaprezentował jej nawet choćby raz, gdziekolwiek był w Polsce i zabierał głos w kwestiach ukraińskiego ludobójstwa Polaków na Wołyniu i Małopolsce Wschodniej. Jak sam zresztą dowiódł tego osobiście przez cztery lata swego posłowania z okręgu Podkarpacia, poza jednym wyjątkiem w ciągu czterech lat sprawowania swego poselskiego mandatu na Podkarpaciu, NIGDY nie pojawił się osobiście na żadnych uroczystościach upamiętniających zbrodnie ludobójstwa dokonane przez bandy UPA, na mieszkańcach tych południowo – wschodnich ziem Polski, jak rocznice obrony Birczy 22 Października, 29 Listopada, czy 6 Stycznia. Nigdy też nie pofatygował się do innych miejscowości Pogórza Przemyskiego i Bieszczad, by w takich miejscowościach jak Kuźmina, Baligród, Łubne, Jabłonki, Lesko, Jasiel, Jawornik Ruski i wiele innych, oddać hołd polskim ofiarom ukraińskich zbrodni spod znaku OUN – UPA, oraz polskim obrońcom tych miejscowości, którzy swoim niezwykłym poświęceniem ocalili życie dziesiątek tysięcy naszych rodaków i zapobiegli inkorporacji tych ziem do ówczesnej sowieckiej Ukrainy. Swoistym papierkiem lakmusowym unikania WSZELKIEJ obecności w takich miejscach Pogórza Przemyskiego i Bieszczad, przez Pana posła Grzegorza Brauna i osobistego udziału we wszelkich uroczystościach oddających hołd naszym rodakom pomordowanym przez Ukraińców, był ubiegłoroczny pogrzeb 14 żołnierzy Wojska Polskiego, jaki odbył się 29 lipca ubiegłego roku w Jaworniku Ruskim, którzy po 76 latach od dokonanego na nich bestialskiego mordy przez sotnię Mychajło Dudy – Hromenki, w lasach Jawornika Ruskiego, odnalezieni po długich poszukiwaniach przez wielkiego lokalnego patriotę i społecznika, Pana Andrzeja Wrotniaka, spoczęli po prawie ośmiu dekadach od swojej bohaterskiej śmierci razem na cmentarzu w Jaworniku Ruskim. Oprócz tego, że ich ofiarę, jaką złożyli dla

Ojczyzny z własnego, młodego życia, całkowicie zlekceważył obecny tzw. minister obrony Błaszczak, w ogóle nie pojawiając się na uroczystości ostatniego pożegnania tych 14 żołnierzy Wojska Polskiego, którzy dochowali swej żołnierskiej przysięgi złożonej na wierność Ojczyźnie, aż do swej śmierci, co było jego dosłownym psim obowiązkiem, jako ministra obrony, a swoją nieobecnością nie tylko udowodnił, że jest człowiekiem pozbawionym jakiegokolwiek poczucia honoru, ale również jako minister obrony swoją nieobecnością na tym pogrzebie, której nie usprawiedliwia ABSOLUTNIE NIC, napluł tym samym nie tylko nawet na ich groby, ale nade wszystko na ich ofiarę i ich rodziny, a to samo uczynił również osobnik mieniący się prezydentem Polski i zwierzchnikiem sił zbrojnych, gdy w rzeczywistości jest zwykłym pętakiem i nikim więcej. I tą samą drogą poszedł również niestety i w tym przypadku Pan poseł Grzegorz Braun, wysyłając na ten pogrzeb swojego umyślnego w osobie Pana profesora Andrzeja Zapałowskiego. Dziwię się osobiście Panu profesorowi, że się na to zgodził, choć powinien zdecydowanie tego odmówić. Pan Braun postąpił w takim przypadku odnoszącym się do polskich ofiar zbrodniarzy z UPA i ich obrońców, którymi byli żołnierze Wojska Polskiego, którzy przyszli ze wschodu, nie pierwszy zresztą raz i jak znam życie jeszcze nie ostatni. Jak widać zarówno te polskie ofiary ukraińskich ludobójców z Podkarpacia i ich obrońcy z WP, WOP, KBW i Milicji, to ten niewłaściwy, a tym samym niegodny jakiegokolwiek upamiętnienia i oddania im należnej czci, gorszy sort ludzi, bo nie ten ideologicznie słuszny.

Źródło oraz więcej na [Kresy We Krwi](#)

Marsz o Wolność w Gdyni rozpoczął się mandatami i nadużyciem siły przez Policję



Dziś o godzinie 15:00 na Skwerze Kościuszki w Gdyni przy Pomniku Polski Morskiej rozpoczął się jedno z wielu protestów, jakie odbyły się w ponad 50-ciu miastach w Polsce, przeciwko łamaniu prawa poprzez narzucanie obywatelom co i gdzie mają nosić.

„Marsz o wolność” to kontynuacja **protestów**, które odbyły się w Polsce od początku ogłoszenia epidemii. Protest to zapowiedź zbliżającego się **marszu** ulicami Warszawy i innych państw na całym świecie, który odbędzie się **24 października 2020 r.**

*– Żądamy zakończenia plandemii! Powołując się na polskich profesorów i lekarzy – dr Zbigniewa Martykę, prof. dr hab. n. med. Ryszarda Rutkowskiego, lek. Pawła Basiukiewicza i innych – żądamy zaniechania wszelkich testów, izolacji i kwarantanny. Nieuzasadnione jest generowanie paniki i strachu oraz ograniczanie praw obywatelskich – zaznaczali **organizatorzy**.*

Wywiad po marszu z jednym z organizatorów:

Marsz zorganizowany został przez lokalnych działaczy **Konfederacji**. Uczestnicy spokojnie, poza dwoma incydentami przeszli trasą **skwer Kościuszki – Urząd Miasta w Gdyni**.

Wywiad z Panią, wobec której Policja użyła siły:

Całość dostępna na [Facebook'u](#) oraz na [bitchute](#).